Węzełek

NUMER 244
CZERWIEC 2003. ROK 43
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
23-31 Beavor Lane London W6 9AR

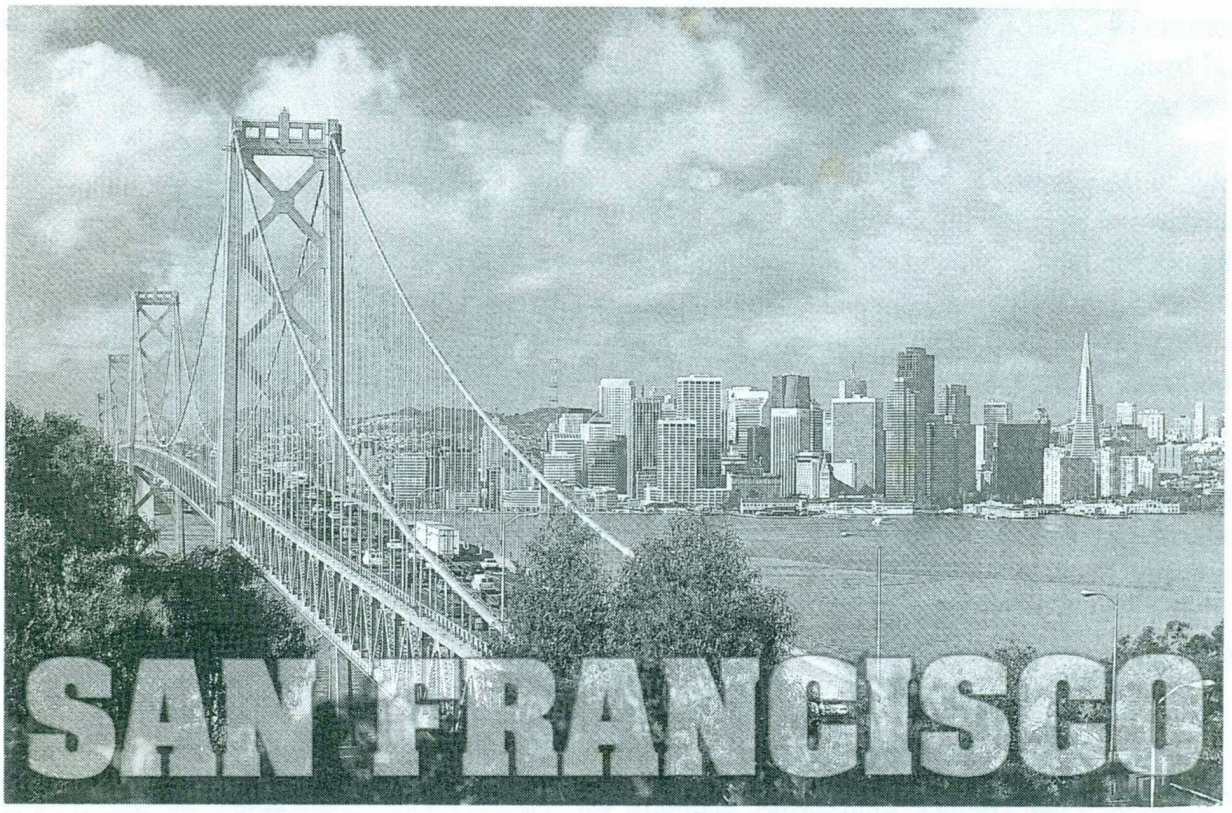

archiwum
harcerskie.pl

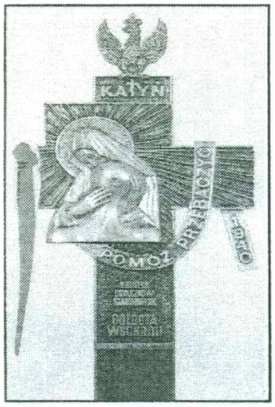

Ksiądz Zdzisław J. Peszkowski
Kapelan Rodzin Katyńskich
Kapelan Pomordowanych na Wschodzie

ul. Dziekania 1, 00-279 Warszawa
tel./fax (0-22) 831-96-62
e-mail: ks.zdzislaw.peszkowski@interia.pl
www.golgotawschodu.pl

Dzień Święta Matki Bożej, Jasnogórskiej Królowej Polski,
a ja jestem na Jasnej Górze i z potrzeby serca piszę do moich przyjaciół słowa pamięci, modlitwy i najserdeczniejszych życzeń. Aby za Jej wstawiennictwem wyprosić dla Umiłowanego Ojca Świętego, dla Polski Świętego Millenium, której jesteśmy dziećmi i dla każdego z nas i dla naszych rodzin, pomoce, błogosławieństwo, cierpliwe i zwycięskie trwanie.

Wracam z Rzymu po Wielkim Tygodniu modlitw, radosnego Alleluja, łaski specjalnej i modlitwy przy Ojcu Świętym Janie Pawle II, **który po Miłosierdziu Bożym, po Różańcu pełnym światła dał nam kapłanom i nam wszystkim Encyklikę Eucharystii.** Serce mam przepełnione przeogromną radością za ogrom łask otrzymanych. Pełen jestem radości, która mi daje świadomość łaski bycia w tych czasach apokaliptycznych i przy postaci Piotra naszych czasów. Ojciec Święty coraz mocniejszym się staje. Mój Boże, dzięki Ci za to!

Najszczęśliwszy też byłem, że mogłem złożyć przed Nim trzy najnowsze książki dotyczące Golgoty Wschodu: „Przebaczyć nie znaczy zapomnieć", „Kozielsk w grobach Katynia", „Katoliccy duchowni w Golgocie Wschodu".
Jaką pociechą jest pewność, że Ojciec Święty wie, rozumie i otacza modlitwą Golgotę Wschodu.
Dzielę się tym szczęściem, tą radością i przeżyciem moim z Wami.
Za wszystko Bogu niech będą dzięki. Za wszystko! Za wszystko!
Dary złożone Ojcu Świętemu, jako votum dziękczynne złożyłem na Jasnej Górze.

Wesprzyjcie mnie modlitwą, bo rozpocząłem u Matki Najświętszej dziękczynienie za długie 85-letnie życie. To prawda, że zaczęło się ono jeszcze w niewoli, w tym moim, cudnym Sanoku – jakże ten czas szybko wypełniał się.
Matko Najświętsza dzięki Ci! Dzięki Ci gorące za ten ogromny poczet postaci, które mnie wspierały. Mój Boże! Dzięki!

Szczęść Boże! Z serca Czuwaj!

Ks. prałat Zdzisław J. Peszkowski

Święto Królowej Korony Polskiej

archiwum harcerskie.pl

ZJAZD HUFCOWYCH KOMENDY CHORĄGWI W STANACH ZJEDNOCZONYCH

W tym roku Zjazd Hufcowych Komendy Chorągwi USA odbył się w sobotę i niedzielę Palmową w San Francisko. Dla wielu instruktorek była to pierwsza okazja wybrania się na zachód. Kilka z nas leciało od Oceanu do Oceanu i nareszcie na własne oczy ujrzałyśmy fale Pacyfiku.

Dla instruktorek z innych kontynentów podam podstawowe informacje.

Harcerki w Stanach Zjednoczonych są bardzo rozrzucone. Hufiec Podhale obejmuje całe wybrzeże Atlantyku, od Bostonu, Massachussetts do St. Peterburga na Florydzie. Na nasze zwykłe rady hufca zjeżdżają się instruktorki z 6 stanów – czasem 9 godzin jazdy samochodem w jedną stronę. W samym mieście Nowy York mamy 8 ośrodków harcerskich w 5ciu sporo od siebie oddalonych dzielnicach. Hufiec Tatry jest również rozległy, bo obejmuje kilka rejonów Chicago, Illinois, jak i hufiec Ziemia Rodzinna w Detroit, Michigan. Mamy szczep Kaszuby w Seattle, Washington, no i hufiec Mazowsze w Kalifornii, który działa w Los Angeles i San Francisko z ośrodkami w różnych mniejszych miastach w obrębie tych metropolii.

DRUHNA KOMENDANTKA OTOCZONA HUFCOWYMI: od lewej Beata Pawlikowska – Hufcowa Hufca Tatry z Chicago, Teresa Wiącek – Hufcowa Hufca Ziemia Rodzinna z Detroit, Gabriela Backiel – Komendantka Chorągwi, Iza Kosińska – Hufcowa Hufca Mazowsze z San Francisko, z przodu – Magda Rudnik-Nieroda – Hufcowa Hufca Podhale z New York / New Jersey.

Nie wiem czy Olga Małkowska kiedyś przewidywała, że harcerki będą musiały pokonać takie dystanse i taką rozmaitość geograficzną, ale u nas w Stanach Zjednoczonych robimy to na porządku dziennym. Zapewne w innych krajach, jak Australia , Argentyna, Kanada jest podobnie Nasz duch harcerski kocha się w przygodach i wyprawach. Nasza Naczelniczka przecież fruwa z kontynentu na kontynent w ramach potrzeby niby dalekobieżny ptak. Szkoda właśnie, że nie dotarła do nas na ten pierwszy historyczny zjazd na zachodnim wybrzeżu Ameryki. Miała inne obowiązki, lecz napewno duchem była z nami.

archiwum harcerskie.pl

CZŁONKINIE KOMENDY CHORĄGWI HARCEREK USA: od lewej Dzidka Bielska, Ela Karpińska, Hela Boguniewicz Gabriela Backiel –Komendantka Chorągwi, Krystyna Chciuk, Anna Nowobilska-Vasilios.

Instruktorki z San Francisko były wspaniałymi gospodyniami. Tak bardzo cieszyły się, że nareszcie zagościłyśmy u nich po wielokrotnych obietnicach przyjazdu. Były wprost nieprawdopodobnie gościnne i życzliwe i bardzo, bardzo harcerskie. Przygotowały mnóstwo kulinarnie genialnych dań. Stoły uginały się pod stosami przepysznych ciast i świeżych kalifornijskich owoców.

SPRZEDAŻ PALM PRZED MSZĄ ŚW. W NIEDZIELĘ PALMOWĄ

archiwum harcerskie.pl

Zorganizowały nocleg w eleganckim hotelu i umożliwiły zwiedzanie. Mimo świątecznych zbiórek w swoich jednostkach w sobotę i sprzadaży palm w każdym ośrodku hufca w niedzielę, zajęły się nami od A do Z. No a samo miasto San Francisko jest tak urocze i piękne, że aż dech zapiera.

Na Zjeździe załatwiłyśmy sporo spraw. Hufcowe zdały sprawozdania, omówiłyśmy Kurs drużynowych, który w tym roku odbędzie się w Polsce, ogólnie szkolenie, sprawności i stopnie, umundurowanie, Zlot w 2005, wyjazd delegatek na Zjazd w Australii, internet, szkolenie, podręczniki, skrzaty, zuchy, harcerki, wędrowniczki i instruktorki.

Na naradach trochę się ponudziłyśmy, trochę się pośmiałyśmy, trochę się podenerwowałyśmy, trochę się pomartwiłyśmy, ale przede wszystkim bardzo się sobą same nacieszyłyśmy. Te, które spotykają się od lat, wpadły sobie w objęcia, jak tylko siostry harcerki potrafią. Zawsze mnie to zdumiewa, że po latach rozłąki, potrafimy tak rozmawiać ze sobą, jakbyśmy się rozstały wczoraj. Te, które dopiero się zapoznały, miały wrażenie, że znały się całe życie. Wiek, doświadczenie, stopnie i funkcje oraz zupełnie inne środowiska tu w ogóle nie miały znaczenia. Mimo, że to może brzmieć banalnie, stwierdzam z przekonaniem: jesteśmy jedną wielką harcerską rodziną. I jest nam tak dobrze razem.

UCZESTNICZKI ZJAZDU HUFCOWYCH – OBRADY SOBOTNIE

Pozdrowienia od wszystkich uczestniczek konferencji dla wszystkich czytelniczek Węzełka.

Czuwaj!
hm. Dzidka Bielska.

archiwum harcerskie.pl

DZIEŃ MYŚLI 2003

W ostatnim Węzełku ukazało się sprawozdanie z Dnia Myśli, w którym wspomniano, że zajęcia oraz nadesłane skrzydlate myśli będą umieszczone w przyszłych numerach pisma. Podaję tu pierwszą część tych materiałów:

DZIESIĘĆ PUNKTÓW PRAWA Z RÓŻNYCH KRAJÓW

(Odczytane na spotkaniu instruktorek w Domu Harcerskim w Londynie 22go lutego br.)

- **Pierwszy Punkt Prawa ze Szwecji:**
  Skautka zawsze mówi prawdę i dotrzymuje słowa.

- **Drugi Punkt Prawa z Finlandii:**
  Skautka jest lojalna i ma szacunek dla przekonań innych ludzi.

- **Trzeci Punkt Prawa z Argentyny:**
  Skautka służy i pomaga innym, nie spodziewając się ani wynagrodzenia ani pochwały.

- **Czwarty Punkt Prawa z Norwegii:**
  Skautka jest przyjaźnie nastawiona do wszystkich i jest dobrą towarzyszką.

- **Piąty Punkt Prawa z Australii:**
  Skautka jest zawsze wdzięczna i uprzejma.

- **Szósty Punkt Prawa z Austrii:**
  Skautka widzi Boga w przyrodzie i dlatego chroni rośliny i zwierzęta.

- **Siódmy Punkt Prawa z Haiti:**
  Skautka jest posłuszna i niczego nie robi połowicznie.

- **Ósmy Punkt Prawa z Belgii:**
  Skautka jest zawsze pogodna.

- **Dziewiąty Punkt Prawa z Włoch:**
  Skautka jest pracowita i oszczędna i dba o własność innych.

- **Dziesiąty Punkt Prawa z Luksemburga:**
  Skautka ma szacunek dla samej siebie.

archiwum harcerskie.pl

OSOBY KTÓRE SIĘ ZASŁUŻYŁY W PRACY DLA INNYCH

(Życiorysy nadesłane na Dzień Myśli 2003)

- Urodzona w Ziemi Świętej. Doktor konsultant laryngolog. Założycielka i Prezeska Medical Aid for Poland, organizacji, która od 1981 roku niesie pomoc medyczną szpitalom w Polsce.
  Od wielu lat, dla obłożnie chorych, prowadzi pielgrzymki do Lourdes i innych sanktuariów, tzw. Autobus Miłości. Jest lekarzem jedynego polskiego oddziału St. John's Ambulance w Anglii.
  Odznaczona papieskim Krzyżem Komandorskim Orderu Św. Sylwestra oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Zasług Rzeczypospolitej Polskiej.
  Długoletnia członkini Głównej Kwatery Harcerek. Osoba, która zapomina o sobie, aby służyć bliźnim. Jest nią **Bożena Laskiewicz** Harcmistrzyni.

- **Zdzisława Wójcik.** Instruktorka, osoba wyrozumiała, mająca ciepłe i serdeczne podejście do dzieci, które podczas II Wojny Światowej były wygnane z domów rodzinnych, przeszły głód, strach, nędzę, widziały dużo nieszczęścia i znalazły się w Afryce.

- **Stanisława Dąbrowska.** Urodzona w Polsce w 1926r. Już ponad 10 lat opiekuje się biednymi i bezdomnymi ludźmi w Canberze, stolicy Australii. Zbiera niesprzedany chleb i ciasta z lokalnych piekarni i dodaje ze swojej własnej kieszeni, aby przygotować jedzenie. W każdy piątek można ją znaleźć w samym centrum miasta gdzie rozdaje jedzenie biednym i bezdomnym ludziom, którzy tam przychodzą. Około 500 ludzi przychodzi za każdym razem. W swoich wolnych chwilach odwiedza więźniów, szczególnie tych, których nikt inny nie odwiedza. W 1996r. została mianowana Australian Capital Territory Citizen of the Year i dostała 9000 dolarów na swoją działalność. W 1998r. została odznaczona medalem Order of Australia.

- **Druhna XXXX.** Jest szanowana i doceniana w naszym społeczeństwie. Niestrudzona w pracy harcerskiej jak i w szkole polskiej. Posiada dar organizacyjny i jest niewyczerpalnym źródłem nowych pomysłów. Wiara w to co robi i zapał przynosi piękne owoce.
  Obdarzona czułym sercem i ciepłym uśmiechem. Łagodzi smutek i cierpienia starszych. W czasach obecnych ani wychowywanie młodieży ani zainteresowanie kulturą polską nie jest łatwe. Druhnie to się udaje w pełnym tego słowa znaczeniu. Jest dobrą matką i dobrą Polką. Dom jej jest otwarty i tak bardzo polski.
  Jest dumna ze swego pochodzenia, jak i z munduru harcerskiego, który przy wszystkich specjalnych okazjach nosi. Jest ona przykładem służby bliźnim. (Australia)

- **Symboliczna 'Matka Polska poza granicami Kraju'.** Przekazuje kulturę polską swoim dzieciom / następnemu pokoleniu, aby nowa generacja czerpała z dwukulturowości w pełni. Zaliczają się tu nauczycielki, instruktorki, które same indywidualnie nie mają ogromnego wkładu, ale zbiorowo przez ostatnie lata wychowały ludzi świadomych swojej polskiej tożsamości i swoich polskich korzeni.

- **Członkowie naszego społeczeństwa**, którzy mają we krwi służbę bliźnim i dbają o nasze starsze pokolenia, odwiedzając i pomagając tam gdzie potrzeba.

- **Ci wszyscy w naszym społeczeństwie**, gdziekolwiek na świecie, którzy pracują nad tym, żebyśmy mieli ośrodki polskie gdzie możemy się spotykać.

Dalszy ciąg tej listy nadesłanych życiorysów ukaże się w następnym Węzełku.

Teresa Szadkowska-Łakomy hm.

archiwum harcerskie.pl

CO SŁYCHAĆ W HAR W ZHR

RAJD W 60-TĄ ROCZNICĘ *AKCJI MEKSYK II-*

25 marca 2003 w Warszawie zakończył się Rajd Meksyk upamiętniający 60-tą rocznicę Akcji pod Arsenałem (kryptonim „Meksyk II"). W jego trakcie instruktorki i unstruktorzy, harcerki i harcerze uczestniczyli w dyskusjach z zaproszonymi gośćmi – prof Bogusławem Wolniewiczem (O patriotyźmie i ksenofobii), prof Ulrychem Schrade (O Narodzie i Państwie w świetle prac Romana Dmowkiego) i dr Tomaszem Żukowskim (O patriotyźmie pokolenia młodych III RP – warto być patriotą). Całość rajdu utrzymana była w konwencji lat 30-tych. W sobotę harcerki i harcerze wzięli udział w grze miejskiej, w czasie której wykonywali zadania konspiracyjne w okupowanej Warszawie, między innymi malowanie symboli patriotycznych, „przenoszenie bibuły", wydawanie prasy podziemnej, śledzenie szpiegów, akcje dywersyjne i inne.

Na zakończenie, przed Apelem końcowym, odbyła się inscenizacja akcji MEKSYK II, przygotowana przez wędrowników 249 WDW „BASZTA". Honorowym gościem na apelu upamiętniającym rocznicę Akcji była siostra Janka Bytnara – „Duśka", a także przedstawiciele władz miasta i kombatanci z prezesem Warszawskiego oddziału Stowarzyszenia Szarych Szeregów – Tymoteuszem Duchowskim. Uroczystości ZHR objął patronatem prezydent Warszawy prof Lech Kaczyński. W rajdzie wzięło udział 16 patroli harcerek, 14 patroli harcerzy,10 patroli wędrowni – czych, 20 patroli warszawskich (w tym 50,harcerek i 20 harcerzy z Litwy) – w sumie około 60 patroli. Uczestnicy Rajdu zdobywali zatwierdzoną przez Naczelników okolicznościową sprawność – „Meksyk", ustanowioną z okazji 60 ej rocznicy Akcji pod Arsenałem

PIERWSZY SZTANDAR DLA CHORĄGWI HARCEREK ZHR.

Małopolska Chorągiew Harcerek ma własny sztandar, który został poświęcony 4 maja 2003 w Katedrze Wawelskiej przez kard. Franciszka Macharskiego, a następnie wręczony przez Naczelniczkę Harcerek hm Ewę Borkowską-Pastwa – komendantce Małopolanek, hm Joannie Ligęzie.

Na sztandarze widnieje lilia – znak chorągwi, oraz hasło chorągwi „Wiara, Nadzieja i Miłość". W uroczystościach wzięło udział ok. 600 harcerek oraz ponad setka druhów z Małopolskiej Chorągwi Harcerzy. Przybyli liczni goście: Przewodniczący ZHR hm Piotr Koj, Wiceprzewodniczący ZHR hm Kazimierz Wiatr, Naczelnik Harcerzy hm Paweł Zarzycki oraz inni członkowie Naczelnictwa. Był marszałek Województwa Małopolskiego, p. Janusz Sepioł, pani wiceprezydent Krakowa, Stanisława Urbaniak oraz wielu innych gości. Splendoru dodawało kilkanaście harcerskich pocztów sztandarowych i wojskowa orkiestra.

Z Wawelu wszyscy uczestnicy przemaszerowali pod harcerski kościółek św. Idziego. Tu złożono na ołtarzu peregrynujący po świecie Harcerski Tryptyk ze Lwowa, ofiarowany harcerstwu przez Ojca Świętego. Potem defilada przemaszerowała na krakowski Rynek wzbudzając furorę i aplauz wśród przechodniów i turystów.

Uroczystości zakończyła wspólna fotografia przy krakowskim Ratuszu: harcerki stanęły na płycie Rynku układając się w litery „ZHR" oraz wielki uśmiech. Obchodom towarzyszył koncert, podczas którego harcerki i instruktorki prezentowały swoje osiągnięcia muzyczne, oraz wystawa fotograficzna prezentująca dokonania harcerek Małopolski, urządzona w krużgankach klasztoru dominikanów.

hm Magdalena Jędrzejewska HR

archiwum harcerskie.pl

CERSTWIE W POLSCE W ZHP

45 LAT NA „NIEPRZETARTYM SZLAKU"

Co to jest „Nieprzetarty szlak"? To ruch skupiający w ZHP drużyny działające w środowisku dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. W tym roku obchodzi jubileusz 45-lecia. Wszystko zaczęło się w 1958 r. od kursu zorganizowanego przez Główną Kwaterę na prośbę Ministerstwa Oświaty i Wychowania dla wychowawców z sanatoriów dziecięcych. Kurs odbywał się w Rabce. Jego uczestniczki zafascynowała możliwość wykorzystania metody i form pracy harcerskiej w pracy z dziećmi chorymi. Podczas całodziennej wycieczki w góry, wędrując trudną drogą w głębokim śniegu, zaproponowały aby nazwać tworzący się ruch „Nieprzetartym Szlakiem".

Od tamtej pory przez następne dziesięciolecia w całej Polsce powstały setki drużyn skupiających młodzież niepełnosprawną z ośrodków specjalnych (dla dzieci niedowidzących i niewidomych, niesłyszących i in.) domów dziecka, placówek opiekuńczo-wychowawczych, sanatoriów, prewentoriów. Na przestrzeni lat dla każdej z grup, dla każdego rodzaju niepełnosprawności opracowano wiele specyficznych form, powstały materiały metodyczne. W Rabce, a następnie w ośrodku na „Głodówce" odbyło się kilkadziesiąt kursów dla drużynowych. Dziś w gromadach zuchowych i drużynach harcerskich „NS" skupionych jest kilka tysięcy zuchów, harcerek i harcerzy i oddanych im instruktorek i instruktorów. Tradycją stały się ogólnopolskie i chorągwiane zloty, rajdy, festiwale piosenki. Drużyny „NS" wyjeżdżają też na obozy letnie.

Ważnym rokiem był rok 1996, w którym ZHP przyjął do realizacji program „Odkrywcy Nieznanego Świata". Jego ideą było przybliżenie świata niepełnosprawnych pełnosprawnym członkom Związku. Zaproponowaliśmy gromadom i drużynom „wyprawę" w nieznany świat ludzi, którzy w swym życiu pokonywać muszą wiele barier. To był pierwszy krok w kierunku upowszechniania idei integracji, podejmowania przez środowiska harcerskie wspólnych działań z drużynami „NS"

Jubileusz 45-lecia to z jednej strony okazja do podsumowania wieloletnich działań, z drugiej zaś czas na refleksję nad przyszłością programu pracy z niepełnospranymi w ZHP, który coraz bardziej służyć powinien właśnie idei integracji i przygotowania tej młodzieży do życia w społeczeństwie. Płaszczyzną do dyskusji na ten temat była zorganizowana w dniu 26 kwietnia w Warszawie konferencja pod hasłem „Aspekty społeczno wychowawcze działalności ZHP na rzecz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej" z udziałem instruktorek i instruktorów „NS"

WIOSENNE PRZEDSIĘWZIĘCIA W TERENIE

Wiosna jak zwykle zaprosiła harcerską brać do wyjścia z harcówek na świeże powietrze. Rozpoczął się sezon rajdów, zlotów, złazów, różnych przedsięwzięć turystycznych i sportowych. W ostatni weekend marca ponad tysiąc harcerek i harcerzy z całej Polski przybyło do Warszawy, aby uczestniczyć w Rajdzie „Arsenał". W tym roku – Roku Aleksandra Kamińskiego odbył się on pod hasłem „Wielka Gra". W kwietniu w Bydgoszczy odbyły się Pływackie Mistrzostwa ZHP, a w pierwszych dniach maja w Sztynorcie ponad 250 wodniaków zainaugurowało sezon żeglarski na Zlocie Harcerskich Drużyn Wodnych, połączonym z regatami.

Wśród starszej młodzieży popularność zdobywają „rajdy ekstremalne", podczas których uczestniczki i uczestnicy nie tylko mają pokonać określoną trasę (pieszo, na rowerach, kajakami, pontonami), ale muszą wykonać wiele trudnych zadań sprawnościowych i zręcznościowych, wykazać się wiedzą i umiejętnościami z zakresu różnych dziedzin. Jeden z takich rajdów, pod

archiwum harcerskie.pl

nazwą „Błękitny Grom", zorganizował w marcu XIV Szczep „Błękitna Czternastka" z Poznania, kolejny w kwietniu na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej – Ruch Całym Życiem.

ŚWIĘTO FLAG

Ale oprócz tych tradycyjnych wiosennych przedsięwzięć w ZHP początek maja upłynął na realizacji ogólnopolskiego zadania „Święto Flag", którego celem z jednej strony było włączenie harcerek i harcerzy w obchody święta Konstytucji 3 Maja, przybliżenie tego ważnego momentu z historii Polski, przypomnienie szacunku dla tradycji narodowych i flagi polskiej – z drugiej zaś – włączenie się w obchody Dnia Europy 9 Maja, przybliżenie idei jednoczącej się Europy i Unii Europejskiej, do której aspiruje nasz kraj. W wielu chorągwiach i hufcach odbyły się festyny, rajdy i inne przedsięwzięcia, podczas których harcerki i harcerze wykonywali zadania, wykazując się wiedzą o Polsce i krajach Unii. A towarzyszyły im dwie flagi – nasza polska biało-czerwona i europejska – niebieska ze złotymi gwiazdami.

Pozdrawiam serdecznie wszystkie czytelniczki i czytelników „Węzełka". Gdybyście latem wybierali się do Polski – zapraszam do nas! Zaglądajcie też na naszą stronę w Internecie.
www.zhp.org.pl

Czuwaj!
hm. Halina „Misia" Jankowska

ECHA UROCZYSTOŚCI 50-LECIA HUFCA „ZIEMIA RODZINNA" W DETROIT, MICHIGAN

druhna Hm Ania Bańkowska pisze:

Jestem zdumiona entuzjazmem i gotowością do współpracy naszego „komitetu" przez cały okres przygotowań. Każda starała się włożyć swoją cegłę: czy to swój talent, czas, radę, czy skuteczne konekcje. Ważną częścią współpracy była możliwość komunikowania się przez „e-mail". Mogłyśmy szybko dzielić się informacjami, radami i opiniami, co pozwalało na szybkie decyzje, bez potrzeby częstego spotykania się. Oczywiście „przy sterze" całej imprezy była nasza hufcowa Teresa, która z umiejętnością i energią doprowadziła wszystko do końca. Miałyśmy problem z urządzaniem wieczoru żeby pogodzić w jednej imprezie wieczór towarzyski w stylu „reunion" i okazję do uhonorowania pracy osób, które podczas tych ostatnich 50 lat poświęcały się dla sprawy hufca i harcerstwa. Mamy nadzieję, że egzamin zdałyśmy. Atmosfera wieczoru była bardzo uroczysta, serdeczna i pełna prawdziwej radości, szczególnie z możliwością spotkania się i wspominania dobrych czasów w harcerstwie. Wystawa kronik i zdjęć była impresywna i była oglądana z wielką ciekawością. Pamiętnik, który każdy gość otrzymał, był nie tylko wydany „na poziomie", ale także jest pięknym dokumentem z życia Polonii naszej okolicy.

Muszę dodać osobistą uwagę. Byłam zdziwiona, że tego wieczoru mogłam spotkać moją drużynową z przed 40 lat, druhnę Marysię, której nie widziałam od czasu mojego pierwszego obozu. W pojęciu 12 letniej harcerki, uważałam, że miałam najładniejszą drużynową ze wszystkich i byłam z tego bardzo dumna. Pamiętam moje rozczarowanie gdy się dowiedziałam, że się zaręczyła i nie będzie mogła dalej prowadzić naszej drużyny. A więc tego wieczoru, spotykając moją drużynową, dziś przystojną "młodą" babcię pięciorga wnuków, pierwszy raz mogłam jej powiedzieć, co myślałam o niej tak dawno temu. Była przyjemnie zaskoczona moimi uwagami. Myślę, że jakoś moje wczesne przeżycie musiało urobić na mnie wrażenie do tego stopnia, że teraz zawsze, gdy prowadzę kolonie zuchowe przypominam młodym harcerkom, które pomagają, żeby pamiętały, że one służą przykładem młodszym, nawet gdy sobie z tego nie zdają sprawy.Tak harcerstwo działa i oddziałowuje się!

Czuwaj!

archiwum harcerskie.pl

druhna Marysia (Szostak) Sitko pisze:

Jedną z wielu rzeczy, co mi się podobało w naszym komitecie było to, że reprezentował kilka pokoleń harcerek, które współpracowały razem na jeden cel. .... Nie było kłótni , przyjaźń była mocna i dobrze nam się pracowało. .... Myślę, że rozpoczęcie pracy wcześniej było ważne i używanie e-mail pomogło do szybszej komunikacji i podejmowania decyzji!
Po jubileuszu powinnyśmy były zwołać wszystkie harcerki na grupowe zdjęcie i było potrzebne więcej czasu na spotkania się.

Czuwaj

druhna hm Basia (Borowicz) Zaydel pisze:

Odnośnie przygotowania: wybieranie komitetu było bardzo ważne, osoby wybrane z różnych pokoleń, z różnymi talentami i rozmaitymi kontaktami – ta mieszanka osób była wspaniała – nasze pomysły często były podobne i bardzo produktywne , rozdział obowiązków był wypełniony przez każdą członkinię i pracowałyśmy dobrze razem jako zespół! .....Komunikacja przez e-mail była bardzo skuteczna i pomocna, decyzje nie były podejmowane tylko przez jedną osobę i żadna osoba nie musiała planować lub podejmować decyzji sama! Zaufanie do ludzi, którzy podjęli się jakiegoś obowiązku było ważne i doprowadziło do sukcesu jubileuszu. Rozpoczęcie naszej pracy wcześniej też zaowocowało w przybyciu byłych harcerek z różnych okresów – dobra mieszanka „starych" i „nowych". ..... Program był treściwy, nie za długi, był czas żeby harcerki mogły rozmawiać, żeby oglądać zdjęcia i kroniki.. Każda osoba z komitetu traktowana była z szacunkiem, a do osiągnięcia naszego sukcesu ważna była współpraca zespołu, wzajemne zaufanie, komunikacja i wykonanie zobowiązań.

Czuwaj!

druhna pwd Kamelia Albujoq pisze:

Dużo wysiłku było włożone w tę uroczystość i przeszło 15 miesięcy planowania. Spotykałyśmy się miesięcznie, a pod koniec co dwa tygodnie. W końcu zeszłyśmy się na udekorowanie sali, a potem do sprzątania ..... nikt nie narzekał i każda uważała to za wspaniale spędzony czas. (Nawet goście pomagali nam w dekoracji! – dzięki!) . E-mail był używany, żeby otrzymywać wnioski od wszystkich..... 13 osób, które pracowało wspólnie, ale każda w swoim zakresie. Komitet był zróżnicowany, była stara i nowa „krew", te które już nie są aktywne w hufcu i te które są, była dobra mieszanka tego co kiedyś było i tego co jest teraz.

Czuwaj!

druhna dz. harc Zosia Ładak pisze:

Ostatnio pracowałam w Komitecie Bankietowym 50-lecia hufca „Ziemia Rodzinna" i miałam okazję rozmawiać z Komendantką Chorągwi Gabrielą Backiel i Naczelniczką Harcerek Teresą Ciecierską.....wiem, że znacie naszą hufcową Teresę Wiącek i pracując z nią na naszym bankiecie usłyszałam dużo głosów mówiących **jak ważne było, jest i zawsze będzie Harcerstwo w naszym życiu.**

Czuwaj!

archiwum harcerskie.pl

MOJA „PRZYGODA" Z HARCERSTWEM POLSKIM NA ZACHODNIEJ UKRAINIE (NR 3)

W październiku 1998 roku miałam następną okazję spotkania Druhostwa Adamskich we Lwowie Przyjechałam akurat w czasie jednego z kursów dla przyszłych drużynowych z okolicznych miasteczek. Druhna Krzysia poprosiła mnie, abym pomogła przy zajęciach kursowych na temat sprawności Miłośniczki Ziemi Ojczystej. Na kursie byli chłopcy i dziewczęta, którzy zgłosili się do Harcerstwa trochę wcześniej i już mieli pojęcie o pracy w drużynie, ale brakowało im wiadomości o historii, geografii i literaturze polskiej. Miałam trudne zadanie w przygotowaniu dla nich zajęć w tak krótkim czasie, jednak udało się nam wspólnie osiągnąć cel.

Kurs odbywał się w szkole ukraińskiej sąsiadującej z domem i ogrodem rodziny Adamskich. Dhna Krzysia z pomocą starszych harcerek gotowała posiłki u siebie w mieszkaniu, a harcerze przenosili garnki do szkoły. Brałam udział w kominkach i byliśmy razem w Katedrze Lwowskiej na mszy św. Byliśmy też na Cmentarzu Orląt Lwowskich, gdzie ta młodzież miała okazję zapoznać się z historią obrony Lwowa przed Ukraińcami i odwiedzić groby, zapalając znicze przy grobie Nieznanego Żołnierza. Wszystkie ważne momenty kursów są zakańczane właśnie tu – przy „śpiących" Orlętach.

Tym razem spotkałam harcerkę z mojego rodzinnego miasta – Stryja, która chce na nowo założyć drużynę po tylu latach przerwy. Była to młoda nauczycielka szkoły podstawowej, która bardzo się ucieszyła z tego spotkania. Przy okazji dałam Jej życiorys mojej Ciotki (hm.Heleny Ekstein p. red.), która była hufcową w Stryju przed II wojną światową i trochę informacji o pracy harcerek w Stryju między wojnami i w czasie konspiracji. Rozczuliła mnie bardzo mówiąc, że będzie się starała być dobrą drużynową, choć wie, że nie jest to łatwe.

Rok 1999 przyniósł zaproszenie na Zlot dziesięciolecia ZHRu w Lednicy. Na ten Zlot przyjechała duża reprezentacja Harcerstwa ze Wschodu, tak z Litwy jak i z Ukrainy, i tą prowadził druh Edward Bródka z Sambora. Byłam parę dni na tym Zlocie i z zadowoleniem mogłam stwierdzić, że obóz był prężnie prowadzony. Brałam udział w jednym z ognisk tej reprezentacji, gdzie druh Stefan Adamski poprosił, abym wygłosiła gawędę. Byłam bardzo ciepło witana przez druhny z Ukrainy ilekroć przychodziłam do ich obozu.

Zakończenie Zlotu odbyło się bardzo uroczyście na górze pod Rybą Lednicką. Podczas mszy św. którą celebrował kardynał Józef Glemp, został poświęcony sztandar Harcerstwa Polskiego na Ukrainie. Druh Wiesio Turzański i ja zostaliśmy zaproszeni na rodziców chrzestnych sztandaru. Po zakończeniu mszy św. wszyscy uczestnicy Zlotu przeszli w ciszy pod Rybą i tak rozeszli się do swoich obozów. Była to bardzo wzruszająca uroczystość.

W listopadzie razem z dhną Hanką Grabińską i dhem Wiesiem Turzańskim pojechaliśmy do Lwowa wśród wielkiej śnieżycy. Drogi były bardzo zasypane i jazda tak powolna, że zamiast dotrzeć do Lwowa około północy, przyjechaliśmy dopiero o godzinie czwartej nad ranem. W sobotę wzięliśmy udział w konferencji instruktorskiej, na której oprócz sprawozdań Komendanta Hufca, został przedyskutowany nowy statut Związku. Druh Stefan Adamski został wybrany na Komendanta Chorągwi, a hufiec przekazał dhowi Edwardowi Bródce.

archiwum harcerskie.pl

CMENTARZ ORLĄT LWOWSKICH: Wbijanie gwoździ do sztandaru Chorągwi Harcerstwa Polskiego na Ukrainie. Na zdjęciu od lewej: hm. W. Turzański ZHR – ojciec chrzestny ,phm A. Grabińska, hm K.Szwagrzak – matka chrzestna, hm S. Adamski – komendant Chorągwi.

W niedzielę rano byliśmy na mszy św. w Katedrze, a następnie udaliśmy się na Cmentarz Orląt, gdzie odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ do sztandaru Związku. W pięknej, słonecznej pogodzie, choć śnieg zakrył cmentarz i był silny mróz myśmy nie czuli zimna z przejęcia tą piękną i ważną chwilą dla wszystkich uczestników. Sztandar został oficjalnie przekazany przez rodziców chrzestnych Komendantowi Chorągwi i pokazany wszystkim harcerkom i harcerzom. Był to napewno bardzo ważny dzień w życiu tej młodej organizacji.

Przekazanie Sztandaru Hufcowi. Hm Stefan Adamski, Komendant Chorągwi, po otrzymaniu sztandaru, pokazuje go młodzieży.

Hm. Krystyna Szwagrzak

archiwum harcerskie.pl

ŻYCZENIA WIELKANOCNE

Tyle ich dostał "Węzełek" w tym roku, że niestety wszystkich wydrukować nie możemy. Drukujemy tylko jedne, z Argentyny, bo miały najdłuższą drogę i wiele trudności w jej pokonaniu - no i zawierały piękne zdjęcia z kolonii "Słoneczny Rejs"

Argentyna, kwiecień 2003

Wesołego Alleluja!
przesyła Referat Zuchowy w Argentynie
dla drogiego Węzełka

W środku u góry druhna Olga Jarmolińska

archiwum harcerskie.pl

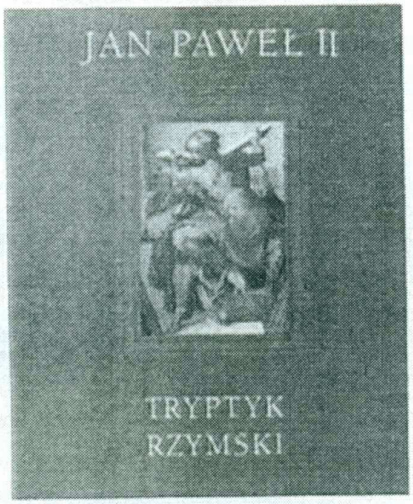

JAN PAWEŁ II „TRYPTYK RZYMSKI". wyd. Św. Stanisława. Kraków 2003. Wprowadzenie kard. Franciszek Macharski, posłowie Marek Skwarnicki.

NOWE WYDAWNICTWA

TRYPTYK RZYMSKI - Jan Paweł II .
Wyd. św. Stanisława, Kraków 2003.

Najnowsze wiersze Ojca Świętego, napisane po 24 latach przerwy, zaprezentowane jednocześnie w Rzymie i Krakowie. Jak podaje "Tygodnik Powszechny", 300-tysięczny nakład jeszcze przed oficjalną promocją był już w 80% zamówiony.

W "posłowiu" pisze Marek Skwarnicki, przyjaciel Papieża: - "Ojciec Święty w "Medytacji o Kaplicy Syskstyńskiej" zadaje jedno z najważniejszych pytań zarówno każdego człowieka, jak i ludzi sztuki albo filozofii:

Kimże jest On? Niewypowiedziany. Samoistne Istnienie.
Jedyny Stwórca wszystkiego.
Zarazem Komunia Osób.
W tej Komunii wzajemne obdarowywanie
pełnią prawdy, dobra i piękna.
Nadewszystko jednak - niewypowiedziany.

Skwarnicki pisze:- "...Żyjemy w zamęcie moralnym, obyczajowym, światopoglądowym, a wahadło czasu kołysze się dziś pomiędzy nihilizmem (tajemnicą nicości) a wiarą w Boga, nadającą sens życiu człowieka i istnieniu świata. "Tryptyk rzymski" jest świadectwem sensu w opozycji do poezji bezsensu lub nonsensu. Dlatego ludzie tak się nim interesują."

NB. Marek Skwarnicki w wieku 12-14 lat przebywał w Internacie przy ulicy Czarnieckiego 49 w Warszawie, prowadzonym w czasie okupacji dla sierot i półsierot przez harcerki. Kierowniczką była hm. Jadwiga Luśniak, Kom. Pomorskiej Chorągwi Harcerek w latach 1932-45. Jak wspomina Skwarnicki: "...Internat z zamierzenia i w praktyce był szkołą charakterów i patriotyzmu dla chłopców pozbawionych naturalnego środowiska wychowawczego jakim jest dom. (HARCERKI 1939-45 PWN, W-wa 1985)

W. Spławska

POEZJE WYBRANE - Karol Wojtyła - Wyd. "Biały Kruk" Kraków 2003.
Album pamiątkowy, wydany z okazji 25 lat Pontyfikatu i 83 urodzin Papieża, zawiera wszystkie Jego utwory poetyckie, włącznie z "Tryptykiem rzymskim", ułożone w kolejności ich powstawania. Album ilustruje 150 pięknych fotografii Adama Bujaka. Zawiera też esej o twórczości Papieża, pióra Marka Skwarnickiego. Wiersze zgrupowane są w 17 działach, poczynając od najwcześniejszych. Piękne wydawnictwo otwiera wiersz dedykowany nieżyjącej już matce Ojca Świętego, Emilii.

DP

archiwum harcerskie.pl

druhna Krystyna Taraszkiewicz z Polski pisze:

Dziękuję serdecznie za *Węzełek", który zawsze po przeczytaniu przekazuję na zbiórce mojej Grupie Wykonawczej przy "Pasiece" Szarych Szeregów. W imieniu moim i Grupy Wykonawczej ślę Druhnie oraz całej Redakcji "Węzełka" najserdeczniejsze życzenia wielkanocne, moc pozdrowień i nasze harcerskie CZUWAJ!

PS Od ks. Jana Twardowskiego, który bardzo lubi "Węzełek", ślę "Pacierz wielkanocny" z Jego dedykacją i życzeniami. .

Ks. Jan Twardowski.

Wielkanocny Pacierz.

1. Nie umiem być srebrnym aniołem
   Ni gorejącym krzakiem -
   Tyle Zmartwychwstań już przeszło -
   A serce mam byle jakie.

2. Tyle procesji z dzwonami -
   Tyle już alleluja -
   A moja świętość dziurawa
   Na ćwiartce włoska się buja.

3. Wiatr gra mi na kościach mych psalmy -
   Jak na koślawej fujarce -
   Żeby choć papież spojrzał
   Na mnie – przez białe swe palce.

4. Żeby choć Matka Boska
   Przez chmur zabite wciąż deski –
   Uśmiech mi swój zesłała
   Jak ptaszka we mgle niebieskiej.

5. I wiem, gdy łzę swoją trzymam
   Jak złoty kamyk z procy –
   Zrozumie mnie mały Baranek
   Z najcichszej Wielkiej Nocy.

6. Pyszczek położy na ręku –
   Sumienia wywróci podszewkę –
   Serca mego ocali
   Czerwoną chorągiewkę.

Dla Wszystkich Harcerzy
z podziękowaniem za
pamięć dla mnie
i życzeniem na Wielkanoc
Twardowski
2.4 2003

PRZYPOMINAMY:

WĘZEŁEK - pismo instruktorek - wychodzi już 42 lat - zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Węzełku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.

Redaktorka - hm. Halina Śledziewska
Wydawca - Główna Kwatera Harcerek - 23 - 31 Beavor Lane, London W6 9AR

archiwum harcerskie.pl